Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 81. Lwów, Niedziela dnia 8. Kwietnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie
11.500 Mkp. z dostawą
...

500 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

...ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Pięćdziesiąt lat przy publicystycznym warsztacie.

Jubileusz redaktora Zygmunta Frylinga.

Lat pięćdziesiąt — to okres czasu niemały. Lat pięćdziesiąt czynnego, pracowitego życia — to powód uzasadniony do ujęcia minionego okresu spokojnem, zadowolonem spojrzeniem. Pięćdziesiąt lat wytrwałej, pełnej poświęcenia pracy na jednym i tym samym, publicznym, a trudnym posterunku — to tytuł do wdzięczności i zasługi, domagającej się publicznego podniesienia i uczczenia.

Znajdujemy się w tem niezwykle miłem położeniu, że w naszem najbliższem gronie redakcyjnem mamy takiego człowieka, o którym dziś pisać nam wypada z prawdziwą radością i dumą i szczerem wzruszeniem. Redaktor Zygmunt Fryling, od lat blizko czterdziestu członek redakcji naszego pisma, od r. 1918 członek naszej spółki wydawniczej, obecnie członek jej zarządu, obchodzi w tym roku pięćdziesięcioletni jubileusz swej publicystycznej działalności.

Rzadko zaiste — i coraz rzadziej niestety — zdarza się pracownik, któryby tak wyłącznie umiłował swój zawód, któryby wszystkie swe siły, wszystkie myśli, całą swoją niespożytą, zawsze młodą energję, inwencję i inicjatywę oddał mu na usługi. Tak pracować, tak przywiązać się i tak do późnego wieku dotrwać w młodzieńczości ducha i zapału potrafią tylko ludzie starego pokolenia.

Zygmunt Fryling może o sobie z dumą powiedzieć, że był tylko dziennikarzem — a był i jest nim — całą duszą. A dokoła tego ofiarnego trwania przy warsztacie skupił się cały szereg publicznych i społecznych wysiłków, które zapewniły Mu rozgłos i znaczenie i poza terenem właściwej Jego działalności, uczyniły Go działaczem i dziennikarzem, znanym i cenionym w całem państwie.

My, koledzy w pracy redakcyjnej, wiemy najlepiej, ile żywotności i energji wkłada w pełnienie obowiązku, traktowanego z fanatyczną sumiennością; jak wysokie pojęcie ma o etycznem i społecznem posłannictwie dziennikarza, które bez reszty realizuje w życiu; jak każda myśl i każda chwila poświęcone są umiłowanemu zawodowi, traktowanemu w charakterze jednej z najważniejszych funkcji społecznego, narodowego życia.

Ten dziś blizko 70-letni człowiek jeszcze przed kilku laty do rana przesiadywał przy pracy; latami całemi nie pozwalał sobie nawet na tydzień wakacji, nawet złożony niemocą z narażeniem zdrowia zrywał się, by powrócić do redakcji. Wiecznie młodym, skrzętnym, gwarem i ruchliwością zapełnia redakcję i administrację, zaglądając czujnie w każdy zakątek naszej działalności.

A ci, co się z nim zetknęli na nieprzeliczonych terenach publicznej, społecznej, humanitarnej i zawodowej działalności, wiedzą dobrze, ile bezinteresownego trudu, ile pomysłowości i energji wkłada w każdą dziedzinę zbiorowego działania, jakby niespożyta jego energja ustawicznie nowych domagała się prac i terenów ekspanzji.

I dlatego jubileusz działalności Zygmunta Frylinga jest radosnem, wzruszającem wydarzeniem dla nas najbliższych towarzyszy redakcyjnej pracy; jest niem dla wszelkich placówek pracy publicznej, w których brał udział; jest niem dla miasta, z którego życiem i rozwojem sprzągł swoje nazwisko nierozerwalnymi węzłami, a odbije się głośnem echem w całej prasie polskiej, która zna i ceni nazwisko Jubilata.

Życzymy Mu z głębi serca, by w pełni zdrowia i sił żył, działał i pracował najdłużej ku pożytkowi sprawy wspólnej, ku pełnemu własnemu zadowoleniu, zharmonizowanemu z przywiązaniem i szacunkiem wszystkich towarzyszy, uczestników i świadków tej wielkiej, niezmożonej, długotrwałej, a zawsze młodej pracy!

Szkic życia i działalności Jubilata.

Zygmunt Fryling urodził się w Stanisławowie 1 lipca 1854, skąd po ukończeniu gimnazjum, przeniósł się na Politechnikę do Lwowa, a w r. 1873 jako student rozpoczął pracę dziennikarską w „Dzienniku Polskim", redagowanym przez Lama i Rewakowicza. W r. 1875 został stałym współpracownikiem „Ojczyzny" założonej przez Gołemberskiego i Milowicza. Następnie przez pewien czas wydawał tygodnik „Gazeta świąteczna" a później „Ekonomistę". Powróciwszy do „Dziennika Polskiego" redagowanego wówczas przez Liberata Zajączkowskiego, rozpoczął pisywanie korespondencji do pism warszawskich, poczem w roku 1879 przeniósł się do Warszawy, gdzie przez dwa lata współpracował w „Gazecie Handlowej" i w „Echu", Z. Sarneckiego. Tam założył wspólnie z Aleks. Reichmanem Agencję telegraficzną dla obsługi prasy warszawskiej, którą po półtorarocznem istnieniu rozwiązano z nakazu jenerał-gubernatorstwa. W r. 1880, powróciwszy do Lwowa, nie zaniedbał dalszych stosunków z prasą warszawską, przesyłając jej korespondencje i telegramy. W roku 1881 po zamordowaniu cara Aleksandra II wysłany przez „Gazetę Narodową" i budapeszteński „Egyetertes" do Petersburga, pisywał stamtąd o sytuacji w Rosji.

W r. 1884 zaangażowany przez Rewakowicza do "Kurjera Lwowskiego" pracuje w nim do dziś dnia, z przerwą 3-letnią od r. 1887 do 1890, w którym to czasie był członkiem redakcji „Gazety Narodowej", wydawał również wraz z Starklem i dr. Grekiem „Trybunę". Przez dziesiątki lat aż do wojny był w „Kurjerze lwow." sprawozdawcą z lwowskiej Rady miejskiej i Izby sądowej. Dawniej pisywał o teatrze i propagował myśl umiastowienia lwowskiego teatru. Obowiązki korespondenta „Kurjera warszawskiego" spełniał przez lat 35 a także zasilał telegraficznemi wiadomościami prasę wiedeńską, węgierską i czeską, i dużą zasługę położył około utworzenia we Lwowie telegraficznej linji wiedeńskiego Biura korespondencyjnego. — Od chwili powstania we Lwowie oddziału warszawskiej Ajencji wschodniej jest jej kierownikiem.

Oddając się pracy dziennikarskiej dbał zawsze o wszystkie sprawy związane z zawodem publicystycznym, który ukochał i pragnął widzieć na jak najwyższym poziomie. Uczestniczył w międzynarodowych zjazdach dziennikarskich i rozmaitych delegacjach, a obecnie w okresie powojennym w zjazdach polskich dziennikarzy i na drugim takim zjeździe w Warszawie rzucił myśl utworzenia Izby Dziennikarskiej dla podniesienia i ochrony zawodowej godności stanu dziennikarskiego. Myśl ta przeobleczoną została następnie w poselski projekt ustawy, wniesiony do Sejmu, projekt ten jednak nie doczekał się ostatecznego załatwienia. Jubilat jest jednym z najdawniejszych członków warszawskiej Kasy literackiej i warszawskiego Towarzystwa literatów i dziennikarzy, a we Lwowie dał inicjatywę do zawiązania Syndykatu dziennikarzy polskich, w którym pełni obowiązki wiceprezesa.

Mimo wytężonej pracy zawodowej i spraw z dziennikarstwem związanych nie zaniedbywał działalności na polu społecznem i kulturalnem. Wiele pracy i energji włożył w dawniejsze Koło lit. art. i w dzisiejsze Kasyno i Koło lit. art.; gorliwie zajmował się sprawą „Dzieci na wieś" i jego to głównie zabiegom i interwencji przypisać należy wyjednanie w Warszawie u Rządu na ten cel pokaźnego w r. 1919 zasiłku w kwocie Mkp. 5 miljonów. Długi czas pełnił obowiązki członka zarządu Kasy chorych miasta Lwowa — a obecnie zasiada w Radzie Nadzorczej zastępczego Zakładu pensyjnego, gdzie swoją indywidualnością i wytrwałością doprowadził do wielu korzystnych zmian i ulepszeń.

Zamiary i skutki.

POGLĄDY P. PREMIERA I MARSZAŁKA SEJMU.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. kwietnia.

Dn. 30. stycznia 1923 roku prezes ministrów p. Sikorski wystosował list do marszałka Sejmu p. Rataja. Po bardzo przekonywujących wywodach wstępnych premjer proponował ujęcie pracy sejmowej w pewien program i oświadczył, że normalny rozwój stosunków w Rzeczypospolitej wymaga, aby w okresie przedświątecznym załatwiono „1. ustawy skarbowe i gospodarcze (podatkowe), udoskonalenie stanu sądownictwa, organizacji kolei, poczt, telegrafów, telefonów i innych przedsiębiorstw państwowych, 2. ustawy o ochronie władz i ładu publicznego, oraz ustawy niezbędnej do uzupełnienia niektórych przepisów organizacyjnych (o powszechnej służbie wojskowej, o stosunku prawnym władz państwowych w województwie śląskiem, o inspekcji pracy i opiece społecznej) 3. ustawa o uposażeniu urzędników państwowych, 4. ustawy agrarne.

Do drugiej grupy, której parlamentarne załatwienie byłoby pożądane w ciągu sesji wiosennej, rząd zalicza 1) ustawy o organizacji wsi, o samorządzie powiatowym, wojewódzkim i miejskim, 2) ustawy o ustroju administracji państwowej i podziale administracyjnym państwa, o izbach handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych.

„Marzyłem cudnie — srodze mię zbudzono". Bo oto przy zamknięciu sesji przedświątecznej z wywiadem wobec Szanownego Kolegi z „Kurjera Polskiego" wystąpił p. marszałek Rataj.

Na wstępie uważał za stosowne zaznaczyć, że nie uznaje podziału prac sejmu na sesję zimową i letnią „Pierwsza sesja nie jest jeszcze ukończona... zakończy się przypuszczalnie 15—20 czerwca". Dalej idzie kwalifikacja prac sejmowych. „Muszę powiedzieć, że sejm pracował niesłychanie wytrwale, chwilami aż za pilnie — bo gorączkowo". Ale...

„Miałem nadzieję, że jeszcze przed świętami uda się przeprowadzić przez sejm wszystkie sprawy mające związek z sanacją skarbu. Nie dało się..." I znowu „nakreśliłem sejmowi następujący program prac 1) podatek gruntowy... 2) podatek majątkowy, którego projektu jeszcze rząd nie złożył, lecz zapowiedział go 3) ustawa o sanacji finansów i wreszcie 4) preliminarz budżetowy. Ponadto chciałbym ze spraw ważniejszych przeprowadzić w okresie przedwakacyjnym sprawy wojskowe. Pierwotny mój plan, w którym mieściła się na I-ą sesję ustawa o samorządzie wszystkich stopni, nie będzie mógł być według wszelkiego prawdopodobieństwa wykonany już choćby dlatego, że projektów tych ustaw jeszcze niema".

Tyle p. marszałek. Zrobiliśmy podkreślenia dlatego, aby uwypuklić, że p. Rataj mówił o swoich projektach planach itd. O zamierzeniach sejmu jako takiego, nie było mowy. Bodaj, że istnieje tylko jedno — rozjechać się około 15—20 czerwca. Niestety — to za mało.

Trudno też nam podzielać opinję p. Marszałka, co do wydajności prac sejmu. Jest ona pomimo wszystko nad wyraz nikłą — choć rzeczywiście gorączkową. Faktem jest, że sejm nie dokonał tego, co miał obowiązek dokonać — a ze słów p. marszałka widać, że nie ma i dobrej woli po temu. Sejm jest niewolnikiem pewnych norm obradowania, pozwalających na pewien stopień napięcia pracy, którego zwiększyć nie może nic, nawet poczucie konieczności państwowej. W izbie całej niema człowieka, któryby nie wie, jak drogi jest każdy dzień dla sanacji skarbu — ale... „nie udało się!" W Polsce całej może nie znajdzie się człowiek, któryby nie czuł, że anarchji w naszem życiu samorządowem i administracyjnem nareszcie trzeba kres położyć, że postępowanie państwa z urzędnikami koliduje już ze zwyczajną uczciwością „nie udało się".

Na to „nie udało się" niema odpowiedzi.

A może jest? Bo jednak odbyto dużą ilość posiedzeń — nieomal zupełnie bezpłodnych. P. marszałek usiłował nawet skrócić je. Ograniczał przemówienia. Sejm nakładał kagańce na mniejsze stronnictwa, przerywając dyskusję, co zresztą nieraz wypadło z istotną szkodą dla państwa — ale to nic nie pomogło.

I oto staje przed nami pytanie, czy naprawdę nie można było by części znacznej posiedzeń sejmowych przenieść na pismo. Czy naprawdę koniecznem jest odczytywanie tych wszystkich exposés, poprzednio napisanych a potem studjowanych na podstawie stenogramów? Czy naprawdę nie mogły by zastąpić popisów retorycznych poszczególnych mężów zaufania klubów — oświadczenia składane na piśmie do protokułu?

(Co do propozycji tych możnaby mieć wątpliwości. Red.)

Mównica parlamentarna dobra była wtedy gdy służyła do czegoś więcej niż do wygłaszania oracji pro foro externo, gdy naprawdę z niej przekonywano. I dziś nie mało jest spraw, które doraźnie, żywem słowem ubić można — ale lwią część naszych posiedzeń zajmuje to, co mogło by pozostać w pisemnych orędziach i odpowiedziach. Zrobiliśmy niezły początek wprowadzając interpelacje na piśmie. Trzeba tą drogą iść dalej; trzeba z całą pilnością wyodrębnić to, co komisje opracowują od tego co sejm na plenum ma czynić i jeszcze tego, co w korespondencji winno pozostać, bez jakiegokolwiek naruszenia praw imunitetu.

Nie tradycje, ale realne potrzeby życia winny rozstrzygać — wtedy znajdziemy łatwo taką formę pracy parlamentarnej, której wydajność niezbędna dla normalnego rozwoju państwa przestanie być tylko „marzeniem cudnem".

Końcowy ustęp wywiadu współpracownika „Kurjera Polskiego" z p. marszałkiem Sejmu poświęcony jest stosunkowi sejmu do rządu. „Da się (on) ująć negatywnie — mówił p. Rataj — rząd nie jest organem sejmu... sejm nie jest organem rządu"... Tak. To jasne.

P. Sikorski pilnuje, aby rząd nie był organem sejmu, a p. Rataj nie dopuszcza, aby sejm został organem rządu. I jedno i drugie — jak słusznie zaznaczył p. Rataj — dla dobra państwa.

To negatywne określenie jednak nie wystarcza. A że nie wystarcza istotnie dowodzą choćby te sprzeczności, które rzucają się w oczy przy czytaniu listu szefa rządu z 30. stycznia, i wywiadu marszałka sejmu w końcu marca — sprzeczności w której można by się było dopatrzeć nawet momentów polemicznych — niezdrowych i bardzo szkodliwych.

To wszystko prawdopodobnie będzie rozważone u pana prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Może i te sprzeczności się wyrównają jakoś.

Adam Uziembło.

Przegląd światowy.

NOWY TRYK MONARCHISTOW NIEM.

(B) W Niemczech toczy się wiele procesów przeciw osobom, należącym pod poszczególnych „Mordcentrali". Monarchistycznie nastrojone władze bawarskie wpłynęły na mministra sprawiedliwości Heinrego, by wszelkie przesłuchania oskarżonych i świadków odbywały się w sądach bawarskich. Prasa nacjonalistyczna oczywiście oburza się na to i widzi, w tem nowy tryk monarchistyczny, który miesza się wprost w kompetencje sądów centralnych.

OFENZYWA NIEMIECKA PRZECIW NASZYM KRESOM ZACHODNIM.

(B) Dwie organizacje monarchistyczno-sowinistyczne, a mianowicie:

„Die vereinigten Verbände heimattreuer Oberschlesier" i „Reichsverband heimattreuer Ost-und Westpreussen" połączyły się w jedną całość. — Nowe zjednoczenie ma na celu ochronę niemieckości, przeciwko „uroszczeniom" polskim.

Oczyma dalekiego potomka.

Rainer Marja Rilke: Śpiew o miłości i śmierci Korneta Krzysztofa Rilke. Przekład Idy Wieniewskiej. Lwów — Poznań 1922. Nakładem Wydawnictwa Polskiego.

Rilke posiada dziwny a niepospolity talent łączenia plastyczności rzeźby z przecudną muzyką słowa. Postacie jego dzieł to uduchowione rzeźby — kute słowem, wzorowane na mocarnym Rodin'ie. Był bowiem najwierniejszym z jego wiernych, a jak dobrym znawcą dowodzi najlepiej jego utwór o sztuce Rodina, dający zwięzłą ale genjalną wprost charakterystykę rzeźbiarza.

Jak twórczość Romain Rollanda ściśle złączona z uwielbieniem Betthovena ma w sobie wybitne pierwiastki muzyczne tak i „Śpiew o miłości i śmierci" jest jakby stylizowaną rzeźbą powstałą z muzyki słowa. Częste prześcia prozy poważnej, jednej o tonach mocnych, męskich, lub owianej smętkiem zadumań w rytm bujny, kipiący życiem nito puhar przelewający się po brzegi, ten styl nierówny a zajmujący stanowi niezwykłe trudności dla tłumacza. A orzecież pociągał ku sobie, głównie dusze poetyczne, wrażliwe na mgliste piękno utworu.

Bardzo dobrą jest parafraza Stanisława Maykowskiego, czego nie można powiedzieć o przekładzie p. Henryka Grubera, któremu zarzucono zbyt swobodne poczynanie sobie z oryginałem i popadanie w trywjalność. Jakim jest przekład J. Wittlina nie wiemy, bo jeszcze nie ukazał się w druku.. Jak widzimy trzeba było właściwego przekładu, któryby wierniej oddał piękno „Śpiewu". Zadania tego podjęła się p. Ida Wieniewska i trzeba przyznać, że wywiązała się z niego doskonale.

Dlaczego wybrała ten utwór właśnie, a nie inny?

Wybór padł na motyw, któryby obudził żywy oddźwięk we wszystkich epigonach światowej wojny; przekład powstał, gdy nie przebrzmiały jeszcze hasła bojowe, gdy za wszechwładną „Panią szli chłopcy malowani" i gdy to tysiące bohaterów podobnych junakowi z Langenau kosiła sławna śmierć... Jak u junaka z Langenau krótkie były ich upojenia miłosne, krótkie życie, chwalebna śmierć. I po nich płakały oczy kobiet...

Te ogólno ludzkie uczucia, miłosny szał, bohaterstwo, cierpienia wywołane tęsknotą za domem rodzinnym i świętem słowem „matka", a wreszcie skon na polu walki, zawarł Rilke artystycznie w swym utworze. Jakby w ramach prologu i epilogu rozgrywa się przed czytelnikiem dramat młodego junaka.

Pani Wieniewskiej należy się gorąca podzięka za przyswojenie naszej literaturze takiej perełki. Wczuła się znakomicie w utwór pociągający ją tematem a zarazem odpowiadający jej artystycznemu temperamentowi. Włada bowiem językiem bogatym a wykwintnym i najchętniej tłumaczy utwory, w których trzeba nieco walczyć z trudnościami, a nie kroczyć linją najmniejszego wysiłku (np. utwory H. Hoffmansthala).

A trudności w „Śpiewie" stwarzają przedewszystkiem alliteracje, powtarzające się niemal w każdem zdaniu, a których w języku polskim nie można zawsze użyć. Nie można ich też pominąć ze względu na to iż one właśnie stanowią charakterystyczną cechę artyzmu Rilkego. P. Wieniewska intuicją wyczuła zawsze, gdzie alliterację można zastosować a gdzie pominąć lub przesunąć bez szkody dla piękności przekładu.

Na dowód znakomitego zachowania nastroju i alliteracji: Jedziem, jedziem, jedziem dzień i noc, dzień i noc. Jedziem, jedziem, jedziem.

A męstwo tak się umęczyło już...

Lub... po tylu pustych, podłych nocach w polu: łóżka

..Krótkie są modły w łóżku.

..A jest tam ktoś, który olśniony przepychem onym marzy, że mara go mani...

Przesunięcie alliteracji tam, gdzie w oryginale jej niema, ale gdzie konieczna jest dla zachowania nastroju:

..A potem śpiewa pieśń starą i smutną..

DEMILITARYZACJA NADRENJI I BUTA NIEM.

(J)) Llojd George propaguje żywo demilitaryzację Nadrenji. Uważa on, że należałoby pozostawić Nadrenję pod kontrolą Ligi Nar., która wykorzystałaby nadzór bądź zapomocą miejscowej policji niemieckiej (!) bądź policji międzynarodowej, do której wchodziliby też Francuzi i Belgowie. Projekt przewiduje kontrolę kolei żelaznych i fabryk mogących wytwarzać materjał wojenny. Ponieważ sprawa kontroli Renanji łączy się ze sprawą odszkodowań, Liga Narodów musiałaby przyjąć gwarancję, że Niemcy wypełnią zobowiązania. Zniesienie jednak okupacji koalicyjnej i W. komisarjatu musiałoby nastąpić, gdy Niemcy dałyby dowód dobrej woli spłaty, byłoby to również koniecznym warunkiem przyjęcia ich do Ligi Narodów. Traktat gwarancyjny Ligi Narodów zapewniałby bezpieczeństwo Francji przyrzekając jej prawa w razie zaatakowania przez Niemcy. Liberali i socjaliści angielscy popierają projekt, — Opinja francuska pochwalając w zasadzie myśl demilitaryzacji pod kontrolą Ligi stwierdza, że Liga nie ma dotąd odpowiedzialnej organizacji i siły egzekutywnej i nie prędko mieć ją będzie.

Natomiast Berlin niezwykle żywo interesuje się projektem Lloyda George'a. Rozmaite osobistości niemieckie dyskutowały na ten temat z — „Daily chronicle". Zarzuty niemieckie są na ogół jednobrzmiące. Obawiają się Niemcy zaostrzenia projektu przez Francję oraz żądają zupełnej równości w traktowaniu Francji i Niemiec, a mianowicie gwarancji międzynarodowej przede napadem francuskim i demilitaryzacji oraz oddanie pod kontrolę Ligi Narodów Alzacji i Lotaryngji!!!

Jak widzimy Niemcy nie tracą buty i nie chcą uznać się za zwyciężonych.

Z prasy czeskiej.

(sp.) „B. Z. am Abend" czeski dziennik w jez. niem., wychodzący w Preszburku, umieszcza 4. bm. artykuł wstępny o ugodzie polsko-czeskiej, wychodząc z stanowiska, że obie republiki potrzebują się porówni nawzajem.

Czytamy tam: „wird heute nach der Lösung der ostgalizischen Frage sicherlich auch jeglicher Verdacht gegenüber der Tschechoslovakei in Krakau und Lemberg schwinden. Es ist an der Zeit, dass die Jaworzynafrage aus dem politischen Leben Polens und der Tschechoslovakei verschwindet".

Do słów tych możemy tylko dodać i z naszej strony najgorętsze życzenie, aby zniknęły substraty nieufności sąsiedzkiej. Znamienne, że „B. Z." uspokaja swych czytelników, iż mimo legendy o większości prawicowej, w Polsce rządzi demokracja, która daje gwarancję dotrzymania zobowiązań o prawach mniejszości. Kwestja wsch.-galicyjska została rozwiązana pomyślnie dla Polski dzięki lojalnej postawie Benesza, mówi „B. Z.", i tu pisze, co warto zapamiętać. Przypomina, że po rozstrzygnięciu kwestji wsch. granic wybuchł w Polsce spór partyjny o — zasługi: Skirmunt — Zamoyski, czy Sikorski? Słowy temi zaznacza organ czeski, że w Polsce jest zamęt partyjny, zaciemniający najjaśniejsze zdarzenia; a mimo to Polacy przyznali zgodnie, że stanowisko Cz. S. R. było poprawne. Artykuł ten cały świadczy, ile nam złego robią zagranicą niepowołani propagandyści partji.

Ze spraw ruskich.

(y) **Zjazd radykałów.** 1. bm. odbył się we Lwowie zjazd „Ukr. radyk. partji", stronnictwa, które w narodzie chłopskim mogło wyróść na potężne ugrupowanie, przeciwstawiające ideologję ludową nacjonalizmowi i socjalizmowi, ale upadło, głównie z powodu niedojrzałości i zacietrzewienia swych kierowników. Władze partyjne obrano z tych samych ludzi, którzy dotąd wskrzeszali zupełnie obumarłe komórki partyjne (dr. Makuch prezes, zastępcy dr. Lew Baczyński i Rogucki, sekret. dr. Sałahub). Kongres uchwalił szereg rezolucji, które po największej części uległy konfiskacie (domyśleć się łatwo dlaczego). W postulatach nawołuje się do łączności z Wołyniem, Podlasiem, Polesiem i Chełmszczyzną (stała nuta obecnie u Rusinów), oraz protestuje się, aby dla „wyzwolenia z niewoli sąsiedzkiej oddać Ukraińców na pastwę drugim sąsiadom". Akcent ten zwraca się przeciw opętanym zakusom endecji „trudowej", która stale kieruje kurs swój na — Charków. „Hrom. Hołos", organ URP., wprost nazywa bolszewizowanie Rusinów gal. — chwytaniem brzytwy!

Burżu-Azja. Przemyski organ „inteligentów" ruskich „Ukr. Hołos" raczył zdjąć przyłbicę z siebie. Pisze, że narody Wschodu ostatecznie złączą się dla walki wyzwoleńczej od wpływów Zachodu, a to wszystko dlatego, że kupieccy faryzeusze z Ententy przyznali Wsch. Galicję Polsce. Czyli raz otwarcie: nie tylko moskiewscy bolszewicy, ale i nasi zacni księżulkowie i profesorowie śnią o wawrzynach — Dżyngis-chana. Napierod, rebiata!

Gmina prawosławna we Lwowie. Przy ul. Franciszkańskiej jest cerkiew gr.-orjent., która przed wojną należała, siłą rzeczy, do najbliższej czerniowieckiej djecezji ortodoksów. Obecnie, z ramienia władz, objął parafję lwowską gr.-orjent. O. Włodzimierz Hackman i rozlepił ogłoszenie, że paschalne nabożeństwo odbędzie się w języku polskim i rumuńskim. Ostatni „Russkij Gołos" wystąpił tak ostro przeciw objęciu tej parfji przez Rumunów, że aż skonfiskowano ten numer. Zwraca się tam uwagę, iż we Lwowie żyją dwa tysiące Rosjan („russkich"), którzy pozbawieni są pieczy duchowej. (?)

Niezależny organ polityczny ukraiński pojawił się we Lwowie dwutygodnik p. t. „Zahrawa" (Zarzewie). Redaguje dr. Doncow, znany znakomity publicysta z Ukrainy. Omówimy „Zahrawę" później.

Wywrotowa robota opozycji rumuńsk.

Dążność do obalenia gabinetu Bratianu.

Kraków. (Tel. wł.) (J) Wiadomości jakie nadchodzą z Bukaresztu o ostatnich rozruchach należy tłumaczyć w ten sposób, że opozycja, która ostatnio rozwinęła szeroko zakrojoną akcję, celem obalenia gabinetu Bratianu rozesłała zagranicę tendencyjne wiadomości, aby w ten sposób poruszyć opinję publiczną i przygotować odpowiedni grunt dla rewolucyjnej propagandy przeciwko rządom Bratianu.

Partja opozycyjna stara się w ten sposób wymóc na królu dymisję Bratianu wraz z całym gabinetem.

O zupełne zgnębienie Niemiec.

Prawica francuska żąda zajęcia Hamburga i Bremy.

Berlin. (Pat.) Paryski korespondent Acht Uhr Abendblatt donosi swemu pismu, że blok narodowy domaga się od Poincare'go definitywnego pognębienia Niemiec. Ponieważ nad Ruhrą nie można zadać Niemcom ciosu zasadniczego przeto trzeba zadać im ten cios tam, gdzie znajdują się niemieckie centra handlowe tj. w Hamburgu i Bremie. — Korespondent dodaje, że Anglja nie sprzeciwiłaby się zastosowaniu tych środków

---

..Zaś nogi rwą się w dziedzińcu zziajanym bełkotem...

Niepodobna wyliczyć wszystkich dobrze stosowanych alliteracji, podane wyżej mają być tylko przykładem umiejętnego użycia w przekładzie wszelkich środków artystycznych.

P. Winiewska wniknęła bardzo dobrze w tekst i chwiejną rytmikę utworu, oddaje zgodnie z oryginałem już to twardy męski ton już też miękką a śpiewną prozę, przechodzącą nagle w rytm taneczny. Przejścia są tak subtelne, że czytelnik często dopiero po chwili spostrzega, jak go unoszą fale muzyczne...

Być może, że odczuwają to bardziej ludzie należący do typu słuchowców, ale czytając niektóre miejsca oryginału lub przekładu traci się świadomość czytania prozy, natomiast słucha przepięknego śpiewu.

W tem oczywisty tryumf poety, bo celem jego było właśnie wywołanie wrażeń muzycznych a dowiódł tego i tytułem. Najlepszym może przykładem przejścia prozy w rytm taneczny jest opis uczty, tyle w nim żywiołości czarownej krasy, iż każdy z największą rozkoszą odczyta kilkakrotnie te miejsca:

...Ucztę się wszczęło. A w święto się przeistoczyło, nikt nie wie jak. Wysoko chwiał się płomień, brzęczały głosy, wśród oszołomień dzwoniły pieśni z błysku i szkła — aż się nakoniec wywinął takt i wysnuł pląs. I wszystko porwał tan. Niósł się wśród komnat nito łoskot fali, w szczęścia spotkań i w żalach żegnania, w szale szukania i odnajdywania, blaskiem upojny i z blasku ślepnący i na powiewach letnich bujający, które z rozgrzanych sukien kobiet tchną.

Z ciemnego wina i z tysiąca róż szumiąc godzina płynie w nocy sen...

Kto porówna oryginał z przekładem, przekona się najlepiej jak bez zarzutu oddane wszystko co Rilke chciał wyrazić, a stało się to dzięki wielkiej zdolności p. Wieniewskiej wnikania w tekst. Już ze wstępu napisanego jasno, zwięźle a podkreślającego wszystkie cechy stylu Rilkego widzimy, że niema dla p. Wieniewskiej tajemnic w twórczości i artyźmie autora.

Są wprawdzie nieliczne usterki ale pochodzą zapewne z nieuwagi:

Światłem osobliwem, a nie — „własnem".

W opisie pożaru powinno być szalejący (scilicet pożarem) budynek, a nie „szalony".

Ważniejszą jest usterka osłabiająca nieodpowiednim doborem wyrażeń siłę obrazu.

Np. w opisie krzyku kobiety wśród ciszy nocnej. Rilke uwydatnia tu dwa przeciwieństwa: ciszę miesięcznej nocy na równinie i nagły krzyk rozdzierający tę ciszę. Wyraz krzyk, krzyk, powtarzający się ciągle w tej zwrotce a czyniący z niej jeden wielki, potężny krzyk, zastąpiono w tłumaczeniu słowem „drży", „wbija weń syk". To mojem zdaniem jest wbrew intencji autora i osłabia siłę obrazu.

W błąd wprowadza też czytelnika tłumaczenie „miecz o miecz szczęka", bo tu niema jeszcze mowy o potyczce.

W oryginale Kornet przelatuje obok swoich jak krzyk, ale niema mowy o „tratowaniu" swoich.

Osłabiono też w przekładzie obraz trwogi i alarmu z powodu pożaru. W przekładzie: „dudnią bębny". Należało raczej „zadrżały bębny".

Wszystkie te jednak odchylenia od oryginału nic nie znaczą wobec przewagi przepięknych miejsc przekładu. Co do szaty zewnętrznej uważam format za zbyt duży, należało raczej zachować małą ósemkę oryginału. Ozdobienie rycinami jest dobre, o ile artysta postępuje śladem myśli autora — niestety Kornet Rilke na każdej podobiźnie inaczej wygląda, a na ławce w parku stanowczo nie w duchu Rilkego. Gdyby wszystkie ryciny wypadły podobnie jak na okładce tytułowej subtelny Francuzik z kwiatami, byłoby dobrze, ale wobec tego, że tak nie jest, powinno II wydanie (oby się ukazało jak najprędzej!) ukazać się bez rycin, jak oryginał, a czytelnikowi należy pozostawić pole do marzeń. Może lepiej na tem wyjdzie...

Marja Bednarowska.

Dokoła rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj donosiliśmy, że należy się spodziewać w niedługim czasie rekonstrukcji gabinetu gen. Sikorskiego. Rekonstrukcja ta miałaby na celu zarówno przyciągnięcie pewnych sił fachowych do gabinetu, jak również rozszerzenie podstaw parlamentarnych, na których rząd oprzeć by się chciał w dalszych pracach w zbliżającej się sesji parlamentarnej. Teoretycznie koncepcja ta wygląda prawie że bez zarzutu, faktycznie jednak wedle opinji bardziej demokratycznych kół politycznych zachodzi obawa, że pod wpływem pewnych kroków prawicy i pewnej części Piasta, gen. Sikorski zaangażować się mógłby za daleko w kombinacji prawicowej, a to uniemożliwiłoby istotnie demokratycznej części Sejmu i Senatu popieranie nadal gabinetu Sikorskiego w tym stopniu, w jakim to było możliwe w poprzedniej sesji parlamentarnej. Stwierdzamy to jako nastroje wywołane pewnymi krokami rządu w obliczu obrad krakowskich.

Bolszewicka komedja.

NOWY PROCES PRZECIW DUCHOWIEŃSTWU.

Warszawa. (AW.) Dnia 15. bm. odbędzie się przed sądem najwyższym proces patrjarchy Tichona i najbliższych jego współpracowników Nikandra, b. zarządcy synodu Gurjewa i biskupa nowogrodzkiego Artynia, którzy są oskarżeni o utrzymywanie stosunków z obcemi państwami, robotę kontrrewolucyjną przeciw ustrojowi sowieckiemu, sprzeciwianie się dekretom władzy czerwonej, wykorzystywanie zabobonów religijnych dla poruszenia wiernych przeciw rządowi itp. Prasa sowiecka przypomina, że Tichon był zaciętym przeciwnikiem władzy sowieckiej, a rząd nazywał rozbójnikiem, grabieżcą itd. Dzienniki sowieckie zarzucają podobnie, jak arcyb. Cieplakowi opór przeciw wydawaniu kosztowności kościelnych, następnie, że Tichon utrzymywał łączność z duchowieństwem, będącym na utrzymaniu „Białych Wojsk“. Proces rozpocznie się w tej samej sali, w której zasądzono arc. Cieplaka i towarzyszy, prezesem sądu jest Gałkin, oskarża Krylenko. Obrony podjęli się ci sami „dygnitarze“, co i w procesie arcyb. Cieplaka. O wyroku nie można mieć najmniejszej wątpliwości. O życiu rozstrzygają ci sami mordercy, nastąpiła tylko zmiana, w miejsce księży katolickich są popi prawosławni.

Czyżby nowa wojna?

Armja czerwona na granicy Bessarabji.

Londyn. (AW). „Morning Post“ donosi z Bukaresztu, że na granicy bessarabskiej odbywa się ponowna koncentracja wojsk czerwonych. Z równobrzmiących depesz z Belgradu należy wnosić, że Rosja zamierza podjąć kroki agresywne wobec Rumunji.

Sprawa p. Bryla przed sądem przysięgłych.

Dnia 26. kwietnia rozpocznie się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa, mająca za przedmiot skargę p. Bryla przeciw red. dr. Włodzimierzowi Jampolskiemu z powodu ogłoszonych przezeń, wymierzonych przeciw p. Bryłowi artykułów.

Ze spraw polskich.

POSIEDZENIE SEJMU 12. bm.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Przypomnieć należy, że plenum sejmu zbierze się na pierwsze plenarne posiedzenie w czwartek, przyszłego tygodnia tj. 12-go bm. — zaś plenum senatu 19-go bm. Do laski marszałkowskiej wpłynęło już szereg ustaw między innemi projekt ustawy zabezpieczającej na wypadek bezrobocia oraz projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych oraz wojska.

Pozatem, jak się informujemy, jeszcze przed pierwszem plenarnem posiedzeniem wpłynąć mają niektóre projekty rządowe dotyczące reformy administracji oraz reformy skarbowości.

POPRAWA FINANSÓW PAŃSTWA.

Warszawa. (AW.) Pierwsza emisja złotowych bonów skarbowych, wydana w ilości 10 miljonów złotych, została już pokryta z nadwyżką. W najbliższym czasie ukaże się druga emisja bonów złotowych. Według prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał roku bież. uzyskano z projektowanych na 30 miljardów marek podatków bezpośrednich w pierwszych 3 miesiącach 28 miljardów marek, a więc tak znaczne pokrycie, że wszelkie zarzuty, co do sprężystości aparatu skarbowego stają się nieuzasadnione.

O UTWORZENIE WOJEWÓDZTWA KALISKIEGO.

Warszawa. (AW.) „Przegl. Wiecz.“ donosi: W związku z projektem nowego podziału administracyjnego Rzpltej rada miasta Kalisza rozpoczęła kroki o powołanie z powrotem do życia województwa Kaliskiego. Starania swe motywuje względami geograficznymi, kulturalnemi i politycznemi.

DZIEŃ 9. b. m. WOLNY OD ZAJĘĆ BIUROWYCH.

Warszawa. (Pat.). Święto Zwiastowania N. P. M., które w roku ubiegłym przypadało na Wielki Tydzień, zgodnie ze zwyczajem przeniesione zostało na poniedziałek po niedzieli przewodniej, tj. na dzień 9. kwietnia. Ponieważ święto to było zawsze uroczyście obchodzone w całej Rzeczypospolitej, w dniu tym biura będą nieczynne.

SPRAWA STATUTU DLA KŁAJPEDY.

Paryż. (Pat.) Rada ambasadorów i komisja Barocheʼa powołana do zbadania projektu konwencji w sprawie statutu dla Kłajpedy wysłuchały wczoraj przedstawicieli Litwy. W końcu przyszłego tygodnia lub z początkiem następującego z kolei tygodnia przesłuchani będą przedstawiciele Polski.

SABOTAŻE KOLEJOWE.

Düsseldorfu. (Pat.) Między Werden a Ketwig w chwili przyjazdu pociągu idącego z Essen do Paryża wybuchła podłożona na torze kolejowym bomba. Wypadków z ludźmi nie było. Na funkcjonarjuszy kolejowych w Werden nałożono grzywnę 20 miljonów marek, na funkcjonarjuszy w Ketwig 30 miljonów.

ROZSZERZENIE OKUPACJI.

Essen. (AW.) Francuzi rozszerzyli strefę okupacyjną do bram miasta Hagen. W rejonie Hagen i na gościńcu Hagen-Eckesey zauważono pierwsze patrole wojskowe.

Zjazd delegatów „Ognisk“ Zw. P. N. S. P.

W dniach 7. i 8. kwietnia br. odbędzie się w sali Rady Miejskiej we Lwowie Zjazd delegatów „Ognisk“ Związku P. N. S. P. z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego

Pierwszy dzień obrad 7. kwietnia godz. 10. przed południem, znastępującym programem:

1) Otwarcie Zjazdu.
2) Przemówienie reprezentacyjne.
3) Odczyt: „W 150-tą rocznicę Komisji Edukacji Narodowej“.
4) Referat: „Warunki nauczania a programy szkolne.

Wieczorem o godz. 8. Zebranie towarzyskie w salonach Hotelu Krakowskiego.

Drugi dzień obrad 8. kwietnia godz. 10. przed południem:

1) Sprawy zawodowe.
2) Dyskusja.
3) Sprawozdanie z działalności „Ognisk“.
4) Sprawozdanie Komisji wnioskowej.
5) Wybór Komisji Lwowskiej Zarządu Gł.
6) Zamknięcie Zjazdu.

Za Komisię Lwowską Zarządu Głównego Związku P. N. S. P.

Sekretarz: **J. Stankiewicz** Prezes: **Władysław Wojtowicz.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. NPM. **Bolesnej; gr. kat. Sobota wielka.** Jutro rz. kat. G. 1 po W., Djoniz.; gr. kat. Woskr. Hosp. Wschód słońca 4·51, zachód 6·01.

TEATR WIELKI.

Sobota o 3 pop. „Tosca“ — wieczór „Orlę“.
Niedziela o g. 3 pop. „To co najważniejsze“ (po raz ostatni) — wieczór „Hugenoci“.
Poniedziałek „Orlę“ z pp. Pelińskim i Dębowiczem.
Wtorek „Orlę“ z pp. Hierowskim i Dębowiczem.
Środa „Orlę“ z pp. Pelińskim i Dębowiczem.

TEATR MAŁY.

Sobota „Brat marnotrawny“.
Niedziela wieczór „Brat marnotrawny“.
Poniedziałek, wtorek i środa „Brat marnotrawny“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Frasquita“.
Niedziela o 3 pop. „Japonka“ — wieczór „Frasquita“.
Poniedziałek, wtorek i środa „Frasquita“.

Teatr. art.-liter. „UL“, Ossolińskich 10.

Program świąteczny od 1. do 10. kwietnia rb. Prolog. Wielki dział koncertowy. 10 solowych numerów. Występy francuskiego duetu tanecznego „2 Chatoirs“. Występy Piotra Wolskiego i Marji Mazurkiewicz. Farsa w 1 akcie z francusk. „Wesoły areszt“. Początek o 8 wiecz. Ceny od 3000 do 9000 mkp.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od 1. kwietnia b. r. Prolog pióra p. Z. Żywickiego wypowie B. Kamiński: Część I. „Ach tak?“ Bluetka w 3-ch epizodach pióra Bebe. Część solowa. Kosznicki i Faliszewska, tańce. B. Bronowski, B. Kamiński? Gronowski? Część III. „Niespokojna noc“ farsa, opracował Bebe. Początek o godz. 8-mej wieczór.

Biuro koncertowe M. Tuerka. Wtorek 10. kwietnia: E. FEUERMANN, wiolonczelista. (Bilety z datą 6. kwietnia, ważne).
Piątek 13. kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA.

We Lwowie.

— **Obchód jubileuszowy z okazji 50-lecia pracy dziennikarskiej p. Zygmunta Fryllnga,** współredaktora „Kurjera Lwowskiego“, urządza Syndykat Dziennikarzy Pol. w niedzielę, 8 bm. o godz. 12-tej w południe w Kasynie i Kole lit.-art. Goście mile widziani. Przed tym obchodem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Pol. o godz. 10·30 rano, również w gmachu Kasyna.

— **Nabożeństwo dziękczynne** W niedzielę dn. 8 kwietnia br. o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu przyznania granic wschodnich naszej Ojczyźnie.

— **Od Prof. L. Finkla.** otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Z największem zdziwieniem przeczytałem w wczorajszej „Kronice“ Sz. pisma wiadomość, że obchodzę w br. 45-lecie swej pracy naukowej. Domyślałem się, że projekt obchodu pochodzi z kół najżyczliwszych moich przyjaciół. Dlatego proszę ich najszczerzej, ale także najbardziej stanowczo, o zaniechanie tego zamiaru. Raczą dozwolić mi doczekać 50-lecia — w spokoju. Z wyrazami wysokiego poważania L. Finkel.

— **„Jury“ konkursu im. Gabrjeli Zapolskiej** komunikuje dodatkowo, iż autorem nagrodzonego na tymże konkursie dramatu 3-aktowego, p. t. **„Cień“** — godło „Herman“ — jest J a n W i k t o r O p o l s k i, lwowianin, obecnie naczelnik Sądu powiat. w Złotym Potoku. P. Opolski jest również autorem zaszczytnie wyróżnionego na tym konkursie dramatu, p. t. „Powrót“.

— **W sprawie „Orlęcia“ Rostanda.** Piszą nam z teatru: Ponieważ wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Orlęcia“ były doszczętnie wysprzedane i mnóstwo osób obchodziło od kasy, nie mogąc nabyć już biletów, dyrekcja teatrów daje sztukę Rostanda trzy dni bez przerwy, t. j. w poniedziałek, we wtorek i we środę. W poniedziałek i w środę tytułową rolę gra p. Peliński, rolę cesarza p. Dębowicz, we wtorek tytułową rolę p. Hierowski.

Cykl Wagnerowski. Teatr Wielki daje cykl utworów wagnerowskich, a mianowicie: we czwartek „Holender tułacz“, w sobotę „Tannhäuser“, w poniedziałek „Lohengrin“. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, by w poniedziałek partję Lohengrina zaśpiewał znakomity artysta Gruszczyński. Publiczność będzie mogła nabywać bilety odrazu na cały cykl Wagnerowski. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Zniżki poniedziałkowe nie będą obowiązywały w najbliższy poniedziałek 9. b. m.

— **Dokładny czas.** Obserwatorjum astronomiczne Politechniki lwowskiej posiada stale dokładną znajomość czasu, czyli poprawki swego normalnego zegara, którą uzyskuje dwiema drogami: popierwsze zapomocą własnych wyznaczeń — przez stosowne obserwacje ostronomiczne, regularnie co pewien czas wykonywane, powtóre przez odbiór codzienny radiotelegraficzny międzynarodowych sygnałów czasowych bądź — to z Paryża, bądź z Nauen. Zegarmistrze i inne osoby we Lwowie, którym zależałoby na regularnej co pewien czas kontroli ich zegarów, mogą za opłatą korzystać z tych danych Obserwatorjum astronomicznego, a mianowicie otrzymywać z Obserwatorjum co tydzień sygnał telefoniczny o umówionej godzinie. Abonament na jednorazowy tygodniowo sygnał wynosi 12000 mk miesięcznie. W celu umówienia się co do dni i godzin należy się zgłosić do kierownika Obserwatorjum, prof. Grabowskiego (Politechnika, II. p.)

— (a) **Echa mordów, podpalań i sabotaży ukraińskich.** W ostatnich dniach wypuszczono z więzienia sądu okręgowego we Lwowie około 50 osób narodowości ukraińskiej, z szeregu posądzonych o należenie do tajnych organizacji antipaństwowych, mających na celu gwałty, mordy, podpalania i sabotaże. Jak wiadomo zbrodni tych dopuszczano się systematycznie przy końcu ubiegłego roku we Wschodniej Małopolsce.

W więzieniu zatrzymano przeszło 40 osób przeciw którym prok. dr. Gürtler wygotowuje akt oskarżenia. Są to jednostki, które brały bezpośredni udział w mordach, podpalaniach i sabotażu, lub pośredni udział w tych zbrodniach przez należenie do wyżej wspomnianych organizacji.

Powszechnie wiadomo, że sprawami politycznemi w lwowskiej Prokuraturze od dwu lat zajmuje się specjalny referent. Akt oskarżenia, z ilości obwinionych i ilości faktów sądzić można, zajmie znów mnogą ilość kart i pociągnie za sobą pracę przez dłuższy okres czasu.

W Warszawie przygotowują, jak wiadomo, ustawę amnestyjną, która prawdopodobnie obejmie i tych wszystkich zbrodniarzy, z których ręki spłonęło miljonowej wartości mienie obywateli i zginęło niejedno życie ludzkie.

— (t) **Złodzieje w urzędzie podat.** Kalman Chamajdes płacąc wczoraj podatek w urzędzie podatkowym, przy ul. Rutowskiego został okradziony z portfelu, który mu sprytnie wyciągnął kieszonkowiec z tylnej kieszeni.

— (t) **Kradzież cegieł.** Leopold Marz inż. zawiadomił wczoraj policję, że furman jego Michał Szybich wioząc 400 cegieł z cegielni „Rohatyn“ złamał koło u wozu, i zmuszony był wyładować cegły na pl. Bernardyńskim i pozostawić je tam przez noc. Kiedy rano przyjechał z naprawionym wozem by je zabrać, zastał już tylko 100 cegieł, 300 zaś zdołali już złodzieje przez jedną noc rozschytać.

Z całej Polski.

— **Zjazd ginekologów w Warszawie.** Wczoraj odbył się dalszy ciąg obrad zjazdu ginekologów pod przewodnictwem prof. Kowalskiego z Poznania. Wygłoszono szereg referatów. Po południowym obradom przewodniczył prof. Bocheński ze Lwowa. (Pat.).

— **Konkurs na urządzenie pokoju sypialnego. Miejskie muzeum przemysłowe w Krakowie, rozpisuje konkurs na meble do pokoju sypialnego typu miejskiego dla średniozamożnej rodziny. 1) Umeblowanie pokoju sypialnego ma się składać z następujących przedmiotów: dwóch łóżek, dwóch szafek nocnych, bieliźniarki lub komody, szafy, toalety i krzeseł. 2) projektowane meble mogą być wykonane, jako masywne z drzew krajowych, względnie fornirowane krajowymi lub zagranicznymi fornirami. 3) Projekty mają obejmować rysunki perspektywiczne poszczególnych mebli oraz rysunki techn. w skali 1 : 10 w rzutach prostokątn. (widok z przodu, z boku, z góry) z potrzebnemi przekrojami; ewentualne szczegóły lub fragmenty w naturalnej wielkości. Nagrody wynoszą I. 1,200.000 Mp. — II. 800.000 Mp. III. 500.000 Mp. Termin nadsyłania prac opatrzonych godłem upływa z 25. czerwca 1923 roku. Projekty nagrodzone stają się własnością Instytucji ogłaszających konkurs. Sąd konkursowy składać się będzie z reprezentantów Muzeum Przemysłowego, Sp. Akc. „Strug“ i towarzystwa „Polski Przemysł Artystyczny“. Prace nadsyłać należy pod adresem: Miejskie muzeum przemysłowe, Kraków, Smoleńska 9. W najbliższych miesiącach zostaną ogłoszone konkursy na umeblowanie pokoju stołowego, gabinetu itp. Informacji udziela: Miejskie muzeum przemysłowe Kraków, ul. Smoleńska 9.**

Ze świata.

— **Kanclerz Cuno objął urzędowanie** po zupełnym powrocie do zdrowia.

— **Zgon C. Danielskiego.** W Ołomuńcu odbył się pogrzeb znanego literata i artysty Cyryla Danielewskiego. — Zwłoki pochowane na cmentarzu jakóbskim.

— (j) **Śmierć zwycięscy z nad Marny.** Zgasła jedna z najbardziej świetlanych postaci Francji, jeden z tych ludzi, którzy są złotem ogniwem łańcucha wieczystej Francji od Rolandowych czasów po dziś dzień.

Generał Michał Manoury urodzony w r. 1847, przebył wojnę i klęskę 1871 r. jako porucznik. Był on jednym z tych, którzy nie złamali się, lecz niezłomną wiarą i niestrudzoną pracą przygotowali zwycięstwo ostateczne. Przez lat 44, ani razu nie ustał w pracy, ani razu nie zwątpił w przyszłość swego narodu. Jemu, jako genjalnemu wykonawcy planów generała Gallieni, zawdzięcza Francja „cud nad Marną“. Szalonym, pięciodniowym atakiem na prawe skrzydło von Klucka, zagrażającego już Paryżowi, złamał pochód niemieckich, wojsk, pokrzyżował plany przeciwnika, i zmusił go do odwrotu. — Wiarę w zwycięstwo on pierwszy — wlał w utrudzone krwawym odwrotem wojska francuskie. Potrafił je porwać i wpoić w błękitnych żołnierzy pewność i zaufanie we własne siły. Sam zawsze w pierwszej linji, wśród walczących, krwawo to przypłacił. Gdy z czołowego okopu badał linje niemieckie w 1915 w czasie bitwy nad Ourcq kula pruska wyrwała mu oko prawe, wkrótce oślepł zupełnie. Nie ustał jednak w służbie; chłoć z bólem opuścić musiał dowództwo armji, Francja oddała mu dowództwo Paryża. Jego wiedza, powaga i patrjotyzm oddały na tem stanowisku w ciężkich chwilach ostrzeliwania miasta ogromne usługi. — Choroba i wycieńczenie zmusiły go jednak do spoczynku. Śmierć skosiła go nagle w podróży. Echo rany otrzymanej na polu walki. Cześć żołnierzowi, które zawsze i wszystko poświęcić był gotów dla swej Ojczyzny. Nazwisko jego związane będzie na zawsze ze zwycięstwem nad Marną.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Posiedzenie Wydziału Z. Związku Literatów polskich** odbędzie się w poniedziałek 9. bm. o godz. 7-ej wieczór w lokalu Związku ul. Ossolińskich 11. III p.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W poniedziałek, 9-go bm. o godz. 6'15, przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. Ign. Drexlera, p. t. „O fotografji artystycznej“ (z obr. świetl.).

— **Hamlet** będzie tematem sobotniej 7. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Instytutu technol. (ul. Bourlarda 5) prelekcji Leona hr. Pinińskiego z cyklu wykładów o Szekspirze.

— **Idee przewodnie i budowa „Wiatru od morza“ S. Żeromskiego,** odczyt Ostapa Ortwina odbędzie się staraniem Zw. Zaw. lit. pol. w środę 11. bm. w sali kasyna i koła lit.-art. o 8. wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni naukowej (Hotel George).

— **Staraniem Koła im. Asnyka TSL.** odbędzie się szereg odczytów popularnych z przeźroczami „w miejskim Zakładzie Opieki nad dziećmi“ przy ul. Kadeckiej; rozpocznie je w niedzielę dnia 8-go bm. o godz. 7-mej wiecz. odczyt p. dra J. Poratyńskiego „O Koperniku“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wykłady przeznaczone są dla młodzieży przebywającej w Zakładach; goście mile widziani za poprzedniem zgłoszeniem się w Dyrekcji Zakładów.

— **„Przechodzień“,** znakomita sztuka Katerwy odegraną zostanie w sobotę dnia 7-go bm. o godz. 8-mej wiecz. przez „Młodą Scenkę“, na dochód Koła TSL. im. W. Niedziałkowskiej. Wielka ofiarność artystów „Młodej Scenki“ przysporzy niewątpliwie Kołu TSL. funduszów na prowadzenie Książnicy dla dziewcząt, która w najbliższych dniach rozpoczyna swoją działalność.

Pozostałe bilety będzie można nabyć w dniu przedstawienia w aptece dr. Poratyńskiego (pl. Bernardyński), a wieczorem przy Kasie, gmach Tow. Muzycznego.

Na Krawędzi dnia.

POSŁANNICTWO DZIENNIKARZA.

Darjusz, wielki organizator państwa Persów, chcąc wiedzieć, co się codziennie w jego państwie dzieje, zorganizował sobie lotną komisję, która przy pomocy rozstajnych koni w możliwie najkrótszym czasie zjawiała się na miejscu i zdawała relację królowi królów. Były to tak zwane „oczy i uszy królewskie“.

Dzisiaj królową, jest opinja publiczna, a rolę oczu i uszu królewskich spełnia dziennikarz. — Człowiek ten dniem i nocą musi mieć oczy i uszy otwarte, musi wszystko widzieć, wszystko słyszeć i opinji publicznej zdawać codziennie jak najbardziej objektywne sprawozdanie.

Jestto nieustająca, cicha, czarna praca, praca bez oklasków, bez wawrzynów, bez dzwoniącej reklamy, a jednak praca pożyteczna, konieczna nieodłączna służebnica opinji publicznej.

Opinja publiczna, to największa dziś potęga, która łączy i rozdziela narody, wygrywa wojny i ponosi klęski, wychowuje lub rozkłada pokolenia, jest zadatkiem wielkości albo przyczyną zguby państwa.

Nie każdy w tej ciężkiej służbie wytrzyma, nie każdy zdobędzie się na tyle zaparcia samego siebie.

Dzisiejsze „oczy i uszy królewskie“ muszą nietylko patrzeć i słuchać, ale muszą wiedzieć, na co patrzeć i czego słuchać. Źle podana wiadomość ma nieraz straszne skutki: zabija ludzi, i powoduje społeczne katastrofy.

Wielkie i odpowiedzialne jest posłannictwo dziennikarza odpowiedzialnego wobec opinji i własnego sumienia.

Nie lekceważcie pszczoły dlatego, że po całodziennej wędrówce po świecie przynosi zaledwie jeden miligram miodu, i nie myślcie że kiedy szara i nizem od innych nie różniąca się nie jest już godna uznania.

To są oczy i uszy królewskie. K.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 6. kwietnia.

+ **Konferencja gospodarcza w Izbie handlowej.** W sobotę, dnia 7. bm. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w wielkiej sali posiedzeń Izby handlowej konferencja w sprawie udziału przemysłowców Małopolski Wschodniej w okrężnej wystawie światowej, organizowanej na statku „Lwów" z inicjatywy ministerstwa spraw zagr. przez Targi Wschodnie. Obrady zagai dyrektor Grosman. Udział sfer przemysłowych i kupieckich w konferencji nader pożądany ze względu na to, że projektowana wystawa daje doskonałą sposobność bezpłatnej propagandy handlowej w głównych miastach portowych Europy, zachodniej i Ameryki.

— **Sprawy rękodzielnicze.** W sobotę, t. j. 7. bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się konferencja reprezentantów rękodzieła i przemysłu w Instytucie Technologicznym (Bourlarda 5, II. p.). Omawiane będą sprawy poziomu technicznego i stanu ekonomicznego naszego rękodzieła, oraz upośledzenie Małopolski wschodniej przez czynniki rządowe (referent inż. Libański) dalej: „Jak wygląda poparcie władz rządowych i autonomicznych" (referent sekretarz A. Ptaszek).

— **Ceny ropy w Małopolsce.** Na posiedzeniu które się odbyło dnia 6. bm. w lokalu Państwowych Zakładów Naftowych ustalono następujące ceny ropy: Borysław 740 mp., Popiele 740 mp., Schodnica i wierzchnia Mraznica 880 mp., Urycz 880 mp. Rypne 830 mp., Sloboda Rungurska 740 mp., Kosmacz 650 mp., Opaka 740 mp., Paszowa 760 mp., Bitków 1380 mp., Pasieczna 1380 mp., Ropienka Dolna 740 mp., Strzelbice 740 mp., Rajskie 780 mp., Harklowa silnie benz. 790 mp., mniej benz. (Ropita) 740 mp., Kryg zielona 760 mp., Kryg czarna 740 mp., Szymbark 780 mp., Krosno wolna od paraf. 790 mp., Krosno parafinowana 740 mp., Krościenko wolna od parafiny 790 mp., Krościenko parafinowa 740 mp., Zmienica-Turzepole 740 mp., Wulka 800 mp., Iwonicz 800 mp., Węglówka 890 mp. Równe-Rogi wolna od parafiny 780 mp., Równe-Rogi parafinowa 740 mp., Rymanów 740 mp., Wańkowa 750 mp., Potok 1250 mp., Ropienka ad Dukla 790 mp., Grabownica Humniska 1000 mp, Lipinki-Rużyca 950 mp., Lipinki-Grabownica 930 mp, Libusza 740 mp., Klimkówka 850 mp., Zagórz 850 mp., Klęczany 1600 mp., Starowieś 1600 mp. (Ceny rozumieją się za 1 kg.) (f)

+ **Zmniejszenie ograniczeń dewizowych.** — Kraków. (Tel. wł.) (J) Korespondent nasz dowiaduje się z miarodajnych kół finansowych, iż w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania odnośnie do sprawy obostrzeń dewizowych. W najbliższych trzech dniach ukazać się ma rozszerzona lista banków którym prawa dewizowe zostały przyznane. — Obostrzenia dewizowe wydane przez min. skarbu Grabskiego mają być w całości jedynie zachowane wobec wszystkich komisjonerów dewizowych, jak i wobec banków, których charakter jest wyłącznie dewizowy a które nie wykazują współpracy z przemysłem polskim.

+ **Międzymiastowe Gazociągi.** Walne Zgromadzenie, które odbyło się dnia 12 marca, uchwaliło wypłacić 35 proc. dywidendy od akcji, a nadto podwyższyć kapitał wynoszący obecnie 500 miljonów mkp. do wysokości jednego miljarda przez wypuszczenie 500.000 sztuk akcji po 1000 mkp. wartości nominalnej w czem 180.000 akcji imiennych, a 320.000 akcji na okaziciela.

Prawo poboru przyznano dotychczasowym posiadaczom w stosunku jedna nowa akcja na jedną dawną po cenie 1.800 mkp. za akcję.

+ **Z rynku akcji naftowych.** W ostatnich dniach daje się zauważyć ożywienie na targu akcjami naftowymi. Odnosi się ono do akcji „Polskiej Nafty", notowanych we Lwowie, Krakowie i Warszawie, „Lenartowicz, Rylski i S-ka" i „Br. Nobel", notowanych w Warszawie. Przyczyną popytu na powyżej przytoczone akcje jest fakt, że spekulacja zwróciła się w ostatnich dniach w kierunku małych, t. j. nizkich w cenie akcji, jak powyżej wymienione. Zainteresowanie się temi akcjami jest tem bardziej zrozumiałe, że wartość wewnętrzna akcji tych jest o wiele większa.

Natomiast notowania akcji „Nafty" (Photogen) notowane we Wiedniu i Warszawie uległy zniżce, z tego powodu, że syndykowane i częściowo zamknięte zostały rzucone w ostatnich czasach na targ.

Ostatnio ogłoszono bilans „Gazoliny", — z którego wynika, że zysk z ostatniego okresu sprawozdawczego, tego wzorowo zorganizowanego towarzystwa przekroczył wszystkie dotychczasowe wyniki działalności. Zysk czysty, płynący z ropy, gazoliny, produktów naftowych itd. przewyższa znacznie kapitał zakładowy. (f.)

Z TARGÓW WIEDEŃSKICH.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 3-go kwietnia.

Tegoroczne targi wiedeńskie wiosenne, które zamknięto onegdaj, stały zupełnie pod znakiem stabilizacji korony austrjackiej. Znikła zeszłoroczna niezdrowa konkurencja, spowodowana stałem obniżaniem się waluty. Targi obecne zmuszone były do wytrzymania próby konkurencji światowej i kalkulowania tak, aby uzyskać kupca.

Napływ kupujących był jednak dość znaczny. Oprócz kupców polskich, czeskich, francuskich i innych zawitali także w większych grupach Egipcjanie, Chińczycy, Australczycy i Ameryka. Polski przemysł reprezentowały szczególnie wyroby łódzkie. Większych obrotów dokonano w dziale technicznym, które Austrja silnie reprezentuje. Wielki zbyt znajdywały maszyny wszelkiego rodzaju, ze względu na obecny zastój gospodarczy Niemiec, których konkurencję na tem polu odczuła Austrja bardzo w ostatnich czasach. Charakterystycznym był także niezwykły popyt na brylanty. Targi wypadły na ogół dobrze. Celem ściągnięcia jak największej ilości zwiedzających, wprowadził zarząd kolei daleko idące zniżki cen jazdy. Nowością byli również uwijający się po mieście policjanci z przepaskami na ramieniu, odznaczającemi mowę, jaką każdy z nich włada, celem dawania wyjaśnień obcym.

W. E. B.

Giełda.

+ **Marka polska na giełdach światowych.** (Tel. wł.) (J) W Zurychu 0·0128—0·013, Berlinie 49³/₄, Londynie za 1 funt szt. 200000 Mkp, Paryżu 0·08175—0·08215, Amsterdamie 0·005—0·0075, N. Jorku 0·24. A więc marka polska na wszystkich rynkach nie tylko utrzymała się ostatnio na poziomie, ale wykazuje nawet na niektórych znaczną poprawę kursu np. w N. Jorku notowano ją ostatnio 0·2325.

+ **Giełda pieniężna.** Targ akcji przemysłowych niezwykle ożywiony. Niektóre gatunki silnie zwyżkowe. Waluty naogół utrzymane przy niewielkiej ilości transakcji. Pociski przy bardzo licznych transakcjach osiągnęły kurs 16500. — Chodorowskie ustaliły się przy 63.000. Browary 139.000. Parowozy 34.000. Oikosy 99500 i 99.000. Pezet 8500. Zieleniewski obniżył się na 110.000 Tespy 105.000. Ćmielów 44.500. Karpalit zakończył 14.000. Gafota 7500—8250. Tow. Budowl. 12000. Liczne transakcje również w akcjach bankowych. Bank Przemysłowy kupowano pod koniec po 4800. Ziem. Bank Kred. (bez kuponu) 2400. Bank Hipot. 2700 do 2900. Dolary 42500. Zurych 8000. Londyn spadł na 199.750 Wiedeń 62¹/₄. Bukareszt 215. Berlin i marki niem. 2·05. Budapeszt 11. Paryż 2800. Bukareszt 215. Tendencja w akcjach chwiejno zwyżowa, w walutach utrzymana. Usposobienie bardzo ożywione. W akcjach niekotowanych haussa. Nitraty zyskały 8000 punktów — płacono 5500—10.500. Foresta 15.500—18.500. — Chybi 44—45000. Azoty 16—17000. Len 15 do 16.500. Rurociągi 10—11000. Gazolina 19 do 21.000. Jaworzno ef. 208—215.000, nieef. 202 do 206.000. Gazy ziemne 242—247.000. Olkusz 14500—15500.

+ **Giełda zbożowa.** Na rynku zastój! Sporadyczne transakcje w słomie prasowanej, w okłotach po 28.000 loco Krasne i w sianie słodkiem prasowane po 42.000 loco Krasne, na rynku ruch słaby. Tendencja ustalona, usposobienie wyczekujące. Następne zebranie w poniedziałek 9. bm. o godz. 5-tej popołudniu.

+ **Giełda krakowska.** (Tel. wł.) (G) Na dzisiejszej giełdzie krakowskiej przez cały czas utrzymały się kursy z dnia wczorajszego. N. Jork 43400, Paryż 2700—2800, Berlin 2—2·03, Zurych 8100, Praga 1280, Wiedeń 61¹/₂, Londyn 204000. Tendencje niezmienione, jedynie skutkiem małych obrotów.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Bank Zach. 105.000. Cegielski 114.000. Częstocice 254.000. Tow. akc. fabr. cukru 310.000. Warsz. kop. węgla 222.000. Lilopop, Rau i Löw 108.000. Modrzejów 190.000. Ostrowieckie Zakł. 89.000. Rohn i Zieliński 42.000. Starachowice 57.500. Żyrardów 1,875.000. Polska Nafta 11600. Zieleniewski 118.000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.)) (G) Waluty zagraniczne i dewizy nie uległy zasadniczym zmianom. Dolary 42300, marki niem. 2·00. Akcjami obroty ożywione przy tendencji silnie zwyżkowej. Papiery publiczne bez ruchu.

+ **Giełda katowicka.** (Tel. wł.) (J.) Dolar 21200, marka polska 49·5.

+ **Giełda berlińska.** (Tel. wł.) (J.) (Po zamknięciu giełdy godzina 20). Nowy Jork 21175, Londyn 98500, Paryż 1370, Zurych 3890, Praga 628, Wiedeń 30, Bruksela 1185.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	6 kwietn.	B) Akc. przem.	6 kwietn.
Akc. Związk.	1000	Górka	58000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 99500
Handl. Pozn.	20000	Parowozy	T 34750
Hipot. akc.	T 2900	Patrja	5600
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 8500
Małopolski	4400	Pocisk	T 16500
Powszechny	2300	Pol. Glob	1000
Przemysłowy	T 5000	Pol. Nafta	T 11500
Ziemski kred.	T 2400	Pol. Tow. Bud.	T 12000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 5000
Browar Lwow.	T 140000	Rakszawa	T 42500
Chodorów	T 63000	Siersza el.	T 8500
Karpalit	T 14500	Gór. Siersza	65000
Ćmielów	T 45000	Tepege	38000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 106000
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 113000
Gafota ex	T 8250	Zegluga pol.	1900

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 81	Lwów — dnia 6 kwietnia 1922: Gotówka	Lwów — dnia 6 kwietnia 1922: Dewizy	Warszawa dnia 6 kwietn. (Dewizy)	Kraków dnia 6 IV. (Dewizy)	Zurych dnia 6 IV. (Dewizy)	Berlin dnia 5 IV (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·40	50·00
1 funt ang.	198000—200000	199000—201000	197250—199250	199000—203000	25·35	97904·00
100 frs franc.	276000—278000	279000—281000	278700—282500	275000—285000	35·65	13510·58
100 fr. szwaj.	778500—796500	798500—806500	781000—797000	780000—800000	100·00	38650·31
100 frc. belg.	244000 246000	245000—247000	240300—244000	232500—242500	28·60	11720·06
100 K czesk.	126000—128500	127000—129000	129000—129000	120000—130000	16·20	628·42
100 K węg.	1050—1070	1090—1110	—·—	1050—1050	—·12	4·80
100 K austr.	60—61	61—62	61—61	57—63	—·0076	29·82
100 M niem.	202—208	202—208	198—203	180—210	0·02·57	100·—
1 Dolar am.	42250—42750	42250—42750	42090—42750	41500—43500	5·40	21079·00
100 Lir wł.	20750—210000	219000—221000	215000—218500	20400—208000	27·05	1047·37
100 Lei rum.	21000—22000	21000—22000	—·—	000—000	2·45	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	17000—17200	16600—16900	16250—17250	213·60	8279·75
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	3815·43
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	4019·92
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	5600·00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca dziękujemy za współudział w pogrzebie śp. Jerzyny Pożakowskiej, zmarłej nagle w Krakowie 27 bm. wielebnemu duchowieństwu kościoła św. Elżbiety oraz księdzu Lagoszowi i wszystkiem, którzy oddali ostatnią usługę. Zrozpaczeni **siostra, córka, wnuk, i rodzina.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 9 kwietnia poniedziałek w kościele św. Mikołaja o g. 1/2 do 10 zrana. Irena Steczkowska, Romanowicza 3 u dr. Litwinowicza.

Nowa bitwa pod Wiedniem.

WALKA SOCJALISTÓW Z NARODOWYMI SOCJALISTAMI W PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 3-go kwietnia.

Wiedeńczycy spodziewali się prędzej trzęsienia ziemi, aniżeli tego, co przeżyć musieli w wielkanocny poniedziałek. Drugi dzień świąt był tak piękny, że już zrana całe masy wycieczkowców udały się do uroczego Neuwaldegu, by wśród pagórków i dolin spędzić miłe czas. Nie przeczuwali jednak, że tak zwani „hackenkreuzlerzy“ z jednej, a socjalni demokraci z drugiej strony pagórków odbywają ćwiczenia — polowe! I możeby się na niczem skończyło, gdyby nie to, że jedna partja „manewrując“ zaciekle, zapuściła się na szczyt wzgórza, skąd o zgrozo — spostrzegła swoich przeciwników politycznych! Tu jednak kończy się żart, a zaczyna się smutna rzeczywistość. Oto obie parje spotkawszy się, utworzyły t. zw. „szwarmlinję“ i poczęły strzelać do siebie ponad głowy setek wycieczkowców, którzy w panicznym strachu uciekali, zawdzięczając życie swe cudowi jakiemuś, albo też prędzej — gęstemu lasowi. Obie partje były uzbrojone w rewolwery. Strzałów oddano około 150. Kres temu położyła policja, która zawiadomiona telefonicznie o bitwie, przybyła automobilami. Na widok policji obie partje poczęły się cofać, unosząc rannych, których liczba nie jest jeszcze ustalona.

W. E. B.

Przyjazd ameryk. misji handlowej.

Warszawa. (Pat.). 6. b. m. przybyła do Warszawy z Rzymu amerykańska delegacja handlowo-przemysłowa z p. Willis H. Booth na czele. Jutro udaje się delegacja do Poznania.

Nadesłane.

Czas odnowić przedpłatę!

Listy z kraju.

POTRZEBY DZISIEJSZEJ WSI.

(Korespondencje własne).

Dobrotwór, w marcu.

Po wielkim wysiłku narodu, przy budowie własnego państwa i w szybkim kołowrocie tworzenia się władz, urzędów, banków i różnych innych instytucji, cały naród inteligentny zabrał się do organizacji. Stworzono różne typy gimnazjów, szkół handlowych, a także podniesiono znacznie wymagania i poziom szkół powszechnych w mieście, zapomniano tylko o naszej wsi.

Rzucono wprawdzie i na nieprzygotowane masy ludu rolnego oganizację polityczną, ale polityką samą nie zastąpimy mu przecież wszystkich wymagań duchowego rozwoju. W czasie wyborów rzucono setki tysięcy odezw, tygodników między lud, ale nie poinformowano go o wartości głoszonych zasad. Po wyborach nastała na wsi głucha cisza, która pozwala ludowi przekonać się o nicości głoszonych idei i moralnej wartości sezonowych przyjaciół i przywódców.

Oczywiście, że tego rodzaju organizacja stwarza tylko element w rozwoju niebezpieczny, bo ciemny. W ten sposób względnie ułatwia się drogę dla ciemnych charakterów, które idą między lud po to, by go zdezorjentować, a dla państwa stworzyć masę nieobliczalna w przyszłości. Niema dziś wsi, a nawet jednej chaty, gdzieby nie rozprawiano o polityce, partjach, sabotażach, gdzieby się nie roznamiętniano wzajemnie różnemi hasłami. Doszło do tego, że kiedy wieś cała chce szkoły, radny tej wsi, należący do innej partji, wszelkimi sposobami stara się, by szkoła nie miała drzewa na opał, lokalu, a w końcu by ją zupełnie zamknąć. Jest to fakt autentyczny i byłby śmieszny, gdyby nie mieścił w sobie tyle tragizmu ubogiej duszy naszego ludu.

Tak samo przedstawia się dziś sprawa wszelkich zdrowych poczynań zbiorowych na wsi. Wszystko rozbija się o politykę, o partję, a kończyć się musi niekiedy, aż interwencją posła danego okręgu. Czas więc najwyższy zaradzić temu złu, szerzącemu się tak szybko wśród, niedawno jeszcze tak prawych charakterów, naszego ludu.

Dawniej, za czasów Austrji, były różne wydawnictwa książek dla ludu, były bardzo cenne „Wydawnictwa dziełek ludowych“, była usilna praca na wsi „Tow. Szk. Lud.“, a dziś, znikły te ciekawe bibljoteczki, a praca „T. S. L.“ niestety — poszła ich śladem.

Z jakich przyczyn nastąpił zastój pracy, inteligenta miasta nad ludem rolnym, nie trzeba się rozwodzić. Zawiązują się wprawdzie związki „Młodzieży ludowej“, która pracować poczyna na wsi bardzo chlubnie, praca ta jednak nie sięga zbyt głęboko.

Znaleźć dziś na wsi podręcznik, czy książeczkę traktującą o uprawie łąk, choro... bydła, o uprawie zbóż itp. należy do rzadkości, a przecież nie zapominajmy, że rolnik właśnie w tym kierunku kształcić się powinien, względnie to kształcenie powinno się mu ułatwić.

Lud nasz jest chętny do czytania, do pracy nad sobą, jednakże potrzebuje pomocy. Tworzą się wypożyczalnie książek, okręgowe, wojewódzkie — dla inteligencji, możnaby więc było pomyśleć i o bibljotekach dla ludu, czy wydawnictwach nawet ponownych „dziełek ludowych“, poprzeć akcję (w sejmie) szerszej oświaty ludu, otoczyć opieką nieśmiałe poczynania nauczycielstwa na wsi, w urządzaniu przedstawień amatorskich, teatrów i chórów włościańskich, muzyk wiejskich, odczytów itp. — Zarządy „T. S. L.“ i „Kółek rolniczych“ zlustrować, ludzi polityków powyrzucać z tych towarzystw w odpowiedniejsze im miejsca, a lud karmić zdrową oświatą, odczytami praktycznymi i rozrywkami pożytecznemi.

Jeżeli nie możemy zabronić „gazetkom“ wychwalania zbrodni, zła, które w wyższych umysłach ma niekiedy inne zrozumienie, to przynajmniej skierujmy lud ten na prawą drogę pracy nad sobą, zajmijmy umysł jego nim samym i skłońmy go do odpowiadających mu zajęć umysłowych. Uchronimy go w ten sposób od zniechęcania się do własnego zawodu rolnego, wykorzenimy z duszy jego nieufność, z jaką odnosi się „wzajemnie“ do inteligenta w mieście. A im prędzej to zrobimy, tem lepiej dla nas.

Stanisław Koprowski
kier. szkoły w Dobrotworze.

SPORT.

Pogoń I — Polonia (Przemyśl). Powyższe zawody rozegrane zostaną w Przemyślu. „Pogoń“ I. wyjeżdża do Przemyśla w niedzielę dnia 8. bm. rano poc. posp. w składzie: Haczewski (M. Kuchar), Olearczyk, Zemanek, Schneider, Wójcicki, Gulicz, Juras, Bacz, Wacek, Garbień, Wieczysty; rezerwowy Asłanowicz. — Wymienieni wyżej gracze przybędą w dniu 8. bm. rano o godz. 7'45 na Gł. Dworzec.

Pogoń II. — Biali. Zawody o mistrz. kl. B rozegrane zostaną między powyższemi drużynami na boisku L. K. S. „Pogoń“ w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 4-tej popołudniu.

Zawody budzą niemałe zainteresowanie ze względu na formę, w jakiej znajduje się obecnie II. drużyna „Pogoni“, tem większe, że „Pogoń“ II. wystąpi w składzie nieco silniejszym.

Wstęp na boisko 1000 mk., miejsca siedzące (trybuna) 2000 mk.

I. L. K. S. „Czarni“ donosi: Zebranie sekcji lekko-atletycznej odbędzie się w sobotę 7. bm. o godzinie 7. wieczorem w lokalu klubu ul. Rutowskiego l. 8.

Sekretaryat I. L. K. S. „Czarni“ podaje do wiadomości, że od 1. kwietnia lokal klubu otwarty jest od 7—8 30 wieczorem. Tam też przyjmuje się wkładki i wpisy nowych członków.

Zawody w piłce nożnej. Dnia 8. kwietnia br. odbędą się pierwsze zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A. okręgu lwowskiego między L. K. S. Lechja a I. L. K. S. Czarni na boisku L. K. S. Pogoń za rogatką stryjską o godzinie 2'30 popołudniu.

Ze względu na nierozegrany wynik między temi drużynami w dniu 2. kwietnia br. w turnieju wielkanocnym budzą te zawody zrozumiałe zainteresowanie.

W tym samym dniu o godzinie 10. rano odbędą się na boisku Pogoni zawody o mistrzostwo kl. B. między Lechją II. — a Czarnymi II.

Walne Zgromadzenie członków Sekcji tennisowej S. T. Ł. i T. odbędzie się dnia 10. bm. o godz. 18'30 przy ul. Pełczyńskiej 57.

Sekcja lekko-atletyczna i Pań Lwowskiego Klubu Sportowego „Strzelec“ zaprasza swych członków oraz sympatyków (ki) na zebranie, które odbędzie się w sobotę 7. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Klubu Zielona l. 7. Sprawy są bardzo ważne, które wymagają obecności wszystkich członków.

OGŁOSZENIA.

Apollo | W piątek 6. i w sobotę 7. kwietnia **po raz ostatni** | Lew

Hrabina Paryża

Wgł. roli MIA MAY
JANIGS, GAJDARÓW

Lew | **Od niedzieli 8. bm. II. Serja „Apasz“** 3729 | Apollo

---

Czy chcecie od waszego **Reumatyzmu** grantownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!!

Bole w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczałe ręce i nogi, kłucie i bole w rozmaitych częściach ciała nawet cierpienia oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych



Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny!
Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości,
Każdemu próba bezpłatna!
Proszę mi napisać natychmiast a wyszlę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę pouczającą.
Zostaniecie się mojemi wdzięcznymi zwolennikami.
E. Pasternack, Berlin NO Michaelkirchplatz 13. „Abt. 27“.



3702

GUMY DO ROWERÓW

(Opony i dętki) 1861

światowej MARKI **„EXELSIOR“** po cenach fabrycznych poleca

Przedstawicielstwo i skład fabryczny na Małopolskę

VIOLIN i TISSER — Lwów, Bernsteina 1.

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na

KUNEROLU

tłuszczu roślinnym smakoszów 186



Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SZIFMANA SYNOWIE, LWÓW.



WARSZAW. SPÓŁKA MANUFAKTUR. WARSZAWA, JASNA 18.

Nadzwyczajna OKAZJA **NA LATO!**

Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego nieprzemakalnego płaszcza po niedrogiej, dostępnej cenie, postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż płaszczy z firmy
J. DESTRIEZ PERE et FILS et C-ie w Paryżu wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego, też jesteśmy w stanie sprzedawać po 215,000 mkp. za sztukę, gdy podług dzisiejszego kursu taki orygin. płaszcz powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie płaszcze tego modelu „MAXIM“ 1923 r. (patrz rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępną najelegantsze okrycia; są również trwałe wnoszeniu na dziesiątki lat, gdyż materjał jest impregnowany. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Kolory: popielaty, bez, szary, czarny (nadaje się dla księży), granatowy (dla funkcjonar. policji państw.). Również posiadamy damskie płaszcze po 190,000 mk. za sztukę.

Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piśmiennego z podaniem wzrostu i szerokości w plecach lub nr. 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się na poczcie przy odbiorze). 2120

UWAGA! Wobec tego, że jedynym źródłem oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne) gwarantujemy naszym Sz. Klijentom, że w razie gdy towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: **Dział Płaszczy Nieprzemakalnych Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa ul. Jasna nr. 18-20. Tel. 243-83 i 171-83:**

Zlecenia hurtowe wykonujemy najdalej do dwóch tygodni od dnia otrzymania zamówienia.

Czas odnowić przedpłatę.

Posady i prace.

Emerytowany urzędnik państwowy w sile wieku poszukuje stosownego zajęcia na prowincji, jako dozorca w zarządzie dóbr i tym podobne. Tomanek, Komarno. 3732

Kupno i sprzedaż.

Prasy do wyrobu dachówek, Formy do wyrobu rur betonowych, Cement wagonowo, poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 3562

Gatry, Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe, centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Pasy oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „PILOT“, Lwów, Batorego 4. 3653

Piękny salon mahoniowy, antyczny, empire, szafka różana z brązami, gabinet męski do sprzedania. Wiadomość: Plac Marjacki 4, jubiler Jarzyna. 3727

Majdanki dla P. T. Posterunków Policji Państwowych poleca M. Kierski, handel towar. żelaznych, Lwów, pasaż Mikolascha. 3728

Fortepian „Prokscha“ najwyższej jakości, krzyżowy, prawie nowy, prawdziwie kupującemu sprzedam korzystnie. Kopernika 26, parter Skleniarski. 3735

Inserujcie w „KURJERZE LWOWSKIM“

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na kwiecień

wraz z ewent. **zaległością**, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 500 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . .	11.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	13.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	13.000 m.
Za granicą miesięcznie . . .	16.000 m.

NIE CZYTAJ!

10 prc. OBUWIE SROKOWSKIEGO 10% taniej pierwszej jakości, przyjmuje zamówienia na najnowsze fasony dla P. P. Oficerów. Buty z cholewami i prawidła. Ortopedyczne obuwie wykonuje z gwarancją za dobroć. Każdy może się przekonać **Piotr Srokowski, Lwów Gródecka 29.**

SOLEC

Zakład Wód Mineralnych i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych, w nadchodzącym sezonie będzie otwarty
od 11. maja do 20. września.
Informacje i prospekty wysyła **Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.**

Polecamy ze składnicy do natychmiastowej dostawy:

Motor Körtinga 25 HP. 4 taktowy, 1 cylindr. na ropę za cenę. .	33,000.000 mk.
Motor Körtinga 12 HP. ssąco gazowy, z generatorami za cenę . . .	10,000.000 mk.
Motor Deutza 15 HP. na naftę, jak nowy za cenę	15,000.000 mk.
Dynamo A. E. G. 110/150 V. 100 Amp. z deską rozdzielczą marmurową i ładownicą do akumulatorów za cenę	12,000.000 mk.
Frezarka pozioma Loewego do metalu za cenę	9,000.000 mk.

Ceny bez zobowiązania z zastrzeżeniem sprzedaży w między czasie. 3731

Biuro techniczne „JAP“ Poznań, Św. Marcin 13, tel. 1885.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.